

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk 14000.

Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259

Cena ogłoszeń: Wiersz miernotowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p.

Z prowincji o 25 drożej. w numerach świętecznych o 25 procent drożej.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo”.

Administrator gazety „SŁOWO”
(—) St. Grabowski.

Wypadki na Zachodzie.

Bezsprzecznie punktem zwrotnym w stosunkach niemiecko-francuskich jest ostatnia mowa lorda Curzona, wygłoszona w Izbie Gmin w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry. Wywołała ona różne komentarze w prasie zagranicznej, z pism polskich tylko jeden „Robotnik” poświęcił trochę miejsca. Zdaniem więc „Robotnika”:

„Mowa Curzona jest bezwzględnie oznaką pewnego odwrócenia w polityce europejskiej po konferencji paryskiej i jej echa berlińskim. Nie trzeba się łudzić, by droga do rokowań francusko-niemieckich została już utworzona, gdyż ani rząd niemiecki nie wystąpił jeszcze oficjalnie ze swym projektem, ani stanowiska Niemiec i Francji nie dadzą się łatwo pogodzić ze sobą, nawet przy pośrednictwie Anglii”.

Likwidacja okupacji Zagłębia i sprawa odszkodowań jest uzależniona od stanu ekonomicznego Niemiec.

Polityka finansowa Rzeszy, pomimo ciągłych wysiłków, nie może przeciwdziałać gwałtownemu spadkowi marki. Katastrofalny ten stan wywołał, jak doniosły niedawno wiadomości telegraficzne, na jednym z posiedzeń parlamentu namiętną krytykę polityki finansowej rządu. Zarzucano mianowicie, że rząd nie zmienił fatalnego systemu podatkowego i że dopiero wtedy przedsięwzięł kroki zaradcze, kiedy marka uległa zupełnej deprecjacji, a w przemyśle nastąpił kompletny zastój.

O przyczynach, jakie spowodowały ten gwałtowny spadek marki niemieckiej, informuje w korespondencji z Berlina „Gazeta Warszawska”:

„Rząd niemiecki jedną ręką prowadził akcję popierania marki, wyzbywając się dla niej cennych dewiz i złota, drugą zaś coraz silniej naciskał na druk banknotów potrzebnych na finansowanie „biernego oporu”, które idą na teren okupacji, jako środki do prowadzenia tamtejszych fabryk, pracujących wszak tylko na skład, jako odszkodowania za „konfiskaty” i „straty” wszelkiego rodzaju, przez ludność okupacji doraźnie ponoszone.

Jasną też było rzeczą, że skutek musiał być taki, jaki był: nowa katastrofa marki niemieckiej.

Myliby się jednak ten, który przypisywał tę katastrofę tylko powyższym naturalnym przyczynom, nie, działają tu czynniki inne, stokroć silniejsze,

działał na zniżkę marki niemiecki świat producentów, zwłaszcza tych z nad Renu i Ruhry.

Wchodzi tu w grę mianowicie owe ogromne, biljonowe kredyty, dzięki którym przemysł w okupacji może pracować, a które przecież wypadnie kiedyś zwrócić. Ale zanim się je zwróci, wierzyciel—rząd niemiecki—będzie posiadał nadto wielkie wpływy na przedsiębiorstwo z natury swego udziału; wpływy te trzeba conajprędzej usunąć, czyli wierzycielności spłacić. Ale przemysłowcy niemieccy uważają, że spłacanie długów wobec Ruhry w marce takiej, w jakiej kredyt dostali, byłoby dla nich złym interesem, chcą więc markę tę całkowicie zdevaluować”.

Wobec tego działania czynników wewnętrznych rząd Rzeszy jest bezsilny i żadne projektowane zarządzenia „administracyjne” nie potrafią uchronić marki niemieckiej od deprecjacji. Wyjście z tej sytuacji może być tylko jedno. Polega ono na niezwłocznym zaprzestaniu finansowania „biernego oporu” w Zagłębiu Ruhry i, co za tem idzie, rozpoczęciu rokowań z Francją i Belgją. Na to jednakże w chwili obecnej rząd niemiecki nie może się zdecydować, mimo nawet niedwuznacznej aluzji Curzona, że Anglija chętnie podjęłaby się roli pośrednika.

Również z Zagłębiem Ruhry związany jest list biskupów niemieckich z obszarów okupowanych.

List ten jest do tego stopnia wystąpieniem politycznym, że propaguje nawet hasło rewizji Traktatu Wersalskiego. Jak wiemy, rewizja Traktatu Wersalskiego jest naczelnym postulatem powojennej polityki Niemiec.

„Gazeta Warszawska” w sposób następujący ocenia to wystąpienie:

„Jeżeli się zważy, że Niemcy przez cały czas wojny dawały ohydny i odrażający przykład bestjałskiego znużania się nad bezbronną ludnością, że oni są autorami obstrzału otwartych miast, systematycznego wygładzania ludności cywilnej obszarów okupowanych, wojny gazowej i podwodnej, topienia szpitalnych okrętów i t.p., i że przez cały czas wojny, ani po niej—mimo możności uczciwego powiedzenia prawdy, jakie otworzyła rewolucja, nie odezwał się ani jeden głos katolicki w Niemczech ku upamiętnieniu i ku stwierdzeniu, że zasady moralne w sumieniach niemieckich de-

katolików nie zamarły—to list biskupów niemieckich, oddających się na usługi niecznej propagandzie fałszu, obłudy i cynicznej obrony kręactwa niemieckiego, wyda się przerażającym dokumentem znieprawienia do szpiku kości tego narodu mędrców i myślicieli”.

Wystąpienie biskupów niemieckich dowodzi jeszcze raz, że polityka niemiecka, dla osiągnięcia swych celów, nie zawaha się nigdy przed wykorzystaniem wszystkich możliwych środków.

K. S.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Sobota, 28 kwietnia „Cyrulik Sewilski” opera.
	Niedziela, 29 kwietnia „Rozwódka” operetka.
TEATR im. Szymonki (gm. Szwajcarskiej)	Sobota, 18 kwietnia Niedziela, 29 kwietnia „K N A J P A” sztuka.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Rady Ministrów.
Warszawa, 27 kwietnia.

(Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu 26 b. m. uchwaliła między innymi wniosek ministra sprawiedliwości o rozciągnięciu na Ziemię Wileńską i Ziemię Wschodnie mocy ustawy o utraconych tytułach na okaziciela; projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce; statut organizacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uwzględniający główne tezy, ustalone w dziedzinie reformy administracji oraz obejmujący zasadę przegrupowania poszczególnych wydziałów ministerstwa; następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w przedmiocie przydzielenia do kompetencji ministra spraw wewnętrznych wykonania wszelkich praw i opieki Państwa w sprawach wyznaniowych.

Sprawy te, nierozłącznie wiążące się z ogólną administracją Państwa, muszą być połączone w jednym ręku i na jednej odpowiedzialności. Następnie Rada uchwaliła projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie, oraz o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa. Na temże posiedzeniu przyjęła Rada, przedłożony przez ministra Skarbu, projekt ustawy skarbowej na rok 1923. Ostateczny bilans przedłożonego budżetu przedstawia się znacznie korzystniej w porównaniu z planami finansowymi lat ubiegłych, gdyż uwzględnia spodziewane rezultaty realizacji rządowego planu sanacji skarbu Rzeczypospolitej. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Jeszcze 9 lat przemocy lokatorskiej.
Warszawa, 26 kwietnia.

(a. w.) „Kurier Czerwony” donosi: na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów ustalono ostatecznie tekst ustawy o ochronie lokatorów. Niezwłocznie będzie ona przedłożona Sejmowi. Ustawa postanawia, że w roku bieżącym komorne od lokatorów będzie pobierane w złocie w wysokości 15 proc. komornego przedwojennego. Poczynając od 19-go stycznia roku 1924 komorne co 6 miesięcy będzie podwyższane o 5 proc., aż do wysokości komornego przedwojennego.

Sprawa banków dewizowych.
Warszawa, 26 kwietnia.

(A. w.) Na odbytej wczoraj w Ministerstwie Skarbu naradzie w sprawie warunków wymaganych od banków dewizowych ustalono, iż każdy bank, który chce zatrzymać lub otrzymać prawa banku dewizowego, musi umieścić w

bonach złotych 20% brutto sumy bilansowej z dn. 1-go stycznia roku 1923. Prócz tego musi dać skarbowi Państwa do dyspozycji swoje zapasy walutowe.

Kredyt dla Polski.

Warszawa, 26 kwietnia.

(a. w.) Poselstwo szwedzkie zawiadomiło Min. Skarbu, że termin korzystania z pozostałości kredytu, wynoszącego jeszcze około 1-go miliona koron, przedłużony został do dn. 19-go lipca r. b. Kredyt ten wykorzystany zostanie przez Min. Kolei.

Wielka rewja małej floty.

Warszawa, 27 kwietnia.

(Pat.) Minister spraw wojskowych wyjechał dziś na Pomorze. 28 b. m. spotka tam Prezydenta Rzeczypospolitej i będzie mu towarzyszył w przeglądzie floty.

Memoriał P. T. T.

Kraków 26 kwietnia.

(Pat.) Odbył się tu walny zjazd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zjazd, zaniepokojony niewyjaśnionym stanem sprawy Jaworzyny, uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z nagłcem przedstawieniem, że załatwienie dotychczasowe sprawy Jaworzyny, spornej od 2 lat, a od dnia 25 września 1922 r., czyli od 7 miesięcy, oczekującej na załatwienie Konferencji Ambasadorów,—wywołuje jaknajwyższe zaniepokojenie w szerokich kołach członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz pokrewnych towarzystw krajoznawczych i sportowych w całej Polsce. Dalsze przewlekanie tej sprawy, w której Polska okazała najdalej idącą ustepliwość, pogłębia jeszcze sprawę Jaworzyny wywołało w społeczeństwie polskim w stosunku do Czechów.

Z Komisji Sejmowych.

Warszawa, 26 kwietnia.

(Pat.) Na Sejmowej Komisji Skarbowej dyskutowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podatku gruntowym. Przyjęto szereg artykułów, między którymi artykuł 5, upoważniający Radę Ministrów do rozszerzenia podatku gruntowego na Kresy Wschodnie; Następnie artykuł 7, ustalający zastosowanie przy obliczaniu dalszych rat podatkowych mnożnik według cen artykułów pierwszej potrzeby; wreszcie przyjęto artykuły od 8 do 11.

Na dzisiejszej Podkomisji budżetowej przedstawiciel centralnego Komitetu pracowników państwowych przedstawił szereg propozycji dotyczących zmian w przedłożeniu rządowym o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Główny nacisk położony na zmianie w skali uposażenia, a potem na to, aby ustawa objęła także pracowników kolejowych płatnych dziennie. Po wysłuchaniu postulatów przewodniczący podkomisji budżetowej pos. Smulikowski oświadczył delegatowi, że żądania zostaną potraktowane przychylnie.

Wynacisk położony na zmianie w skali uposażenia, a potem na to, aby ustawa objęła także pracowników kolejowych płatnych dziennie. Po wysłuchaniu postulatów przewodniczący podkomisji budżetowej pos. Smulikowski oświadczył delegatowi, że żądania zostaną potraktowane przychylnie.

Na posiedzeniu Podkomisji Oświatowej przyjęto projekt ustawy o państwowych stypendjach dla młodzieży akademickiej, w myśl którego 2 proc. studentów szkół akademickich otrzyma stypendja zapewniające utrzymanie oraz środki na kształcenie.

Na posiedzeniu Komisji Rolnej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o komasacji gruntów. Przyjęto wniosek wzywający rząd do przedstawienia ustawy o niepodzieleniu gruntów poniżej pewnego minimum posiadania.

Z Niemiec.

Wykrycie zamachu.

Lion, 26 kwietnia.

(Pat.) Władze belgijskie wykryły na terytorjum Zagłębia kryjówkę, w której przygotowywano zamachy na pociągi. Znaleziono wiele materiału do fabrykacji bomb. W związku z tem aresztowano 5 osób.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin, 26 kwietnia.

(A. w.) Odpowiedź Niemiec na mowę Curzona nie została ustalona. Będzie ona wysłana do mocarstw koalicyjnych, nie zaś tylko do Anglii.

Warunek rozpoczęcia rokowań.

Londyn, 26 kwietnia.

(Pat.) „Reuter” donosi z Paryża, że Francja obstaje przy tem, aby warunkiem wstępnym rozpoczęcia rokowań było zaniechanie biernego oporu ze strony Niemiec.

Odczyt admirała Tirpitz.

Berlin, 26 kwietnia.

(Pat.) Znany z okresu wojny admirał Tirpitz wygłosił na zaproszenie jednej z hamburskich grup nacjonalistycznych odczyt w którym zaznaczył, że odporność Niemiec w Zagłębiu Ruhry musi iść w parze z jakimś sprężynowanym świadomym celem politycznym. Za ważną rzecz uważa mówca obrót przyszłych stosunków Niemiec do Anglii. Przeciwnieństwa które istniały przed wojną, dziś już zniknęły. Należy jednak zachować ambicję i nie starać się o łaskę Anglii. Każda próba zbliżenia podjęta ze strony Niemiec byłaby szkodliwą. Anglii, zdaniem Tirpitz, będą szukali dalej zbliżenia skoro zobaczą, że Niemcy są im potrzebni.

Debaty w Sejmie bawarskim.

Berlin, 26 kwietnia.

(A. w.) Ostatnie debaty w sejmie bawarskim odznaczały się gorącą dyskusją w sprawie stosunków wewnętrznie politycznych Bawarii. Pod obrady wszedł wniosek socjal-demokratów, domagający się rozwiązania bojkotów narodo-socjalistycznych, które coraz wyraźniej stawiają państwo przed groźbą wojny domowej. Socjal-demokraci nazywają bojkotki narodo-socjalistów gwardją pretorjańską, której akcja doprowadzić musi do rewolucyjnej katastrofy.

Mikołaj Jewreinow.

Mikołaj Jewreinow, autor, wystawianej obecnie w teatrze Polskim, sztuki, jest nie tylko autorem dramatycznym i to pierwszorzędnym, jak się o tem przekonac mogli ci, co tę sztukę widzieli, lecz także świetnym reżyserem, aktorem, doskonałym krytykiem, a przede wszystkim teoretykiem teatru, wśród całej plejady liryków, poświęcających swe pióro sprawom teatru, a tych w Rosji przedewolucyjnej było sporo. Jewreinow wybił się na czoło, nie tylko gruntownym znawstwem teatru, świetnym iskrzącym się dowcipem piórem, lecz oryginalnością i śmiałością swych myśli.

W książkach swych: „Teatr dla siebie“, „Teatr jako taki“, i kilku innych Jewreinow, wypowiadając zacieklą walkę teatrowi naturalistycznemu, głosi niezależność teatru od literatury, innych sztuk, a głównie od realizmu życiowego. Twierdzi on, że teatr jest najstarszą ze sztuk, od której wszystkie inne biorą swój początek, i jest najczystszy objawem tkwiącego w nas instynktu teatralności, instynktu równie ważnego i silnego jak instynkt samozachowawczy lub przedłużenia gatunku. Instynkt ten, działający w każdej chwili naszego życia, jest nieczym innym, jak dążeniem do przeobrażenia się, do brania życia nie takim jakie ono jest w rzeczywistości, lecz takim, jakiego byśmy chcieli aby było. Ludzkość cała od wieków po dziś dzień z całą świadomością przebywa w krainie stworzonej przez siebie uludy. Kultura, wszystko co nas różni od stanu natury, jest właśnie wytworem instynktu teatralności, który, budząc w nas niezadowolenie z rzeczywistości, zmusza nas do niepozostawiania sobą, takimi, jakimi nas stworzono, lecz nęci naszą wolę w kierunku jaknajlepszemu odeganiu, podjętym przez nas, zależnie od naszych upodobań lub bogactwa naszej fantazji, ról: bohaterów, demonów, dobroczyńców i t. d.

Dalszy rozwój naszej kultury uzależniony jest od tego, czy potrafimy instynkt teatralności wykształcić i pogłębić, czy też pozwolimy, aby zaniknął pod wpływem dzisiejszego teatru. Gdyż teatr dzisiejszy działa szkodliwie na rozwój instynktu teatralności, malując życie i niszcząc złudę. Roskosz przeobrażenia się, zrywania z rzeczywistością stała się udziałem tylko aktorów. Widz dzisiejszy, oddzielony rampą od

sceny, może tylko biernie napawać się rokoszami innych.

Jewreinow marzy o takim teatrze, w którym widz wespoli z aktorami mógłby być współtwórcą z ludzi. Że jest to możliwe, dowodzi tego drugi akt jego sztuki „To co najważniejsze“, w którym usunięte zostały wszelkie granice, dzielące scenę od widowni.

W naszych przebrzydłych czasach trzeźwości i praktyczności wygnano idealizm i marzenie nie tylko z teatru, ale i z życia, które stało się przeto takie brzydkie i szare. Żyjemy tylko intelektem, wyobraźnia nasza jest w uśpieniu i tylko dzieci umieją dziś jeszcze przenosić się w czarodziejski świat złudy i marzenia. Jewreinow leczy nas pragnie z tego kalektwa duchowego, przepisuując do ścisłego wykonania obfity repertuar teatru, który każdy bez trudu i zachodu, sam dla siebie i innych w każdej chwili odegrać potrafi.

Nie mając pod ręką książek Jewreinowa, nie mogę się kusić ani o obszerniejsze streszczenie, ani o ocenę jego rozważań. Nie uprzedzony słuchacz i czytelnik więcej pod tym względem skorzysta z uważnego przesłuchania jego sztuki i z przeczytania tych paru aforyzmów Jewreinowskich, które poniżej przytaczam. Poprzestając więc na tych kilku pobieżnych uwagach, chciałbym parę słów jeszcze dorzucić na temat głosów krytyki o „To co najważniejsze“.

Wystarczyło, że Jewreinow jest Rosjaninem, by wszyscy krytycy, za małymi wyjątkami, ale nie wyłączając warszawskich, mogli w jego sztuce dopatrzeć się pesymizmu i nihilizmu rosyjskiego i określić ją mianem literatury niezdrowej. Pomijając już niewłaściwość takiego felcerskiego podziału literatury na zdrową i niezdrową, chciałbym zwrócić uwagę na to, że to zdrowie duchowe przeważnie bywa nieczym innym, jak kołtuństwem i sytem, zadowolonym z siebie filisterstwem. Pesymizm i wynikający z niego tragiczny światopogląd są przecież podłożem, na którym wyrosły najcudowniejsze kwiaty myśli i duszy ludzkiej. Istnienie sztuki jest wprost uwarunkowane istnieniem w nas tęsknoty do świata nierealnego i niezadowolienia z rzeczywistości. Twierdzenie o konieczności złudy nie jest nowem. Przypomnijmy sobie chociażby co pisze Nietzsche w „nordzinach tragedji z ducha muzyki“ o apollinijskim pierwiastku sztuki greckiej.

Przecież przedstawienie świata, jako wiecznej harmonji, jest świadomym wprowadzeniem, złudy do światopoglądu w tym celu, by ułatwić ludziom pogodzenie się z życiem, wręczystości swej przynosząc im tylko ból i cierpienie.

Pesymizm Jewreinowa nie jest rozpaczyliwym. Na swój sposób walczą on ze złem życia i wierzy w zwycięstwo. A przeniesienie tego zwycięstwa w dziedzinę złudzeń nie pozbawia go cech istotności, gdyż Jewreinow, jak każdy prawdziwy artysta, nie dostrzega granic, dzielących świat rzeczywisty od świata snów i marzeń.

Jewreinow nie jest nihilistą!

Nie nie burzy, nie podrywa żadnych autorytetów. Tylko inaczej, przenosząc na życie artystyczny, pewnym problemem związany, punkt widzenia, nazywane zjawiska życiowe, które dawno są już nam znane i dla których mamy inne, dawno już ukute nazwy.

Teatrowi, który stał się dziś bliłą rozrywką sytych i gnuśnych, pragnie on przywrócić dawne jego społeczne znaczenie, widząc w nim narzędzie czynnego miłośnicarstwa.

I to jest bodajże największą jego zasługą.

Wadwicz.

zawsze bardzo płytkie i takie, które dowodzą słabej znajomości stosunków“.

Dalej p. J. Lutosławski polemizuje z argumentami *Gazety Warszawskiej*:

„Jeśli ziemianstwo nie zrozumie konieczności ofiary, której się od niego żąda, to grozi mu „nieobliczalna w następstwach swych zawierucha społeczna“. Czy nie zawiele demagogii w tym argumencie? Prawdziwy potop miał nas zalać, gdyby nie było doszło do uchwalenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej w r. 1920 m. Minęło już dobrych kilka lat od tej chwili, ustawa okazała się niedorzeczną i niewykonalną wskutek tego. Ale chwalić Boga, istniejemy jakoś. Groźenie rewolucją to doprawdy frazes, trochę już wczorajszy. Natomiast masy ludowe nie mogą dla samego naszego prestige państwowego, ale i dla kredytu pieniężnego naszego państwa być tak dalej wprowadzane w błąd, oszukiwane poprostu, przez wykonawców „reformy rolnej“, jak to się dzieje w Małopolsce Wschodniej, czy w osadnictwie wojskowym na Kresach. Jeśli „gniew ludu“ ma kogo trafić—to nie ziemianstwo, najzupełniej gotowe do ofiar (choć nie do samobójstwa), ale te czynniki, które nie potrafiły dopilnować, by nie marnowano ziemi i nie robiono z osadnika nędznej ofiary“.

Artykuł kończy się następującą apostrofą:

„Więcej trzeźwości, ale zwłaszcza bliżej prawdy! Polityka, nie oparta na prawdzie, to dobre dla wschodniego kręactwa. Polska moralność publiczna nie ścierpi długo tych metod, które nie licują z naszym narodowym poczuciem, a jeśli chodzi o sprawy gospodarcze—z takiej polityki czynią zwodniczą fatamorganę“.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś po raz 8-my.

To co najważniejsze

dla naszej komedii—dla innych dramat. Cztery akty Jewreinowa w wolnym przekładzie W. Renarda. Początek o godz. 8 wieczorem.

Spróbujcie nowej wysmienitej herbaty № 103

Fels Tea Co

Warszawa.

Reprezentant

N. Zelmann

Wilno, Niemiecka 33.

4)

Henning Berggr.

Medal Jubileuszowy.

Z oryginału szwedzkiego przetłóżył Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Pan Alander przerwał i pełen zdziwienia patrzył na urzędnika. Torsten Jansson zachwiał się i pobił — wydał mu się chorym, wymierzonym w dodatku, z tymi lokami na skroni... Dziwny człowiek — taki dzielny, zdolny, niewymagający.

— Co panu jest? rzekł przychylnie.

Lecz w tej chwili zadzwonił gwałtownie telefon lokalny, a z korytarza wpadł chłopiec w libelji. — Gdzie dyrektor? Trzeba go natychmiast odszukać! Posłać do doków — pani Weiss dostała ataku, straciła przytomność.

Pan Jansson biegł ile sił starczyło. Instynktownie odnajdywał drogę, nie zdając sobie sprawy dokąd prowadziła. Poprzez wązkie kłódki, umieszczone nad dokami, leciał unosząc się jakby na niewidzialnych skrzydłach. Cudem nie potknął się i nie runął w próżnię. Nagle spostrzegł pana Weissa, chwytając go za ramię, potrząsał nim i silnym głosem — tutaj bowiem grmi od uderzeń młotów o żelazne blachy — strasznej udziela mu nowiny. I potem traci przytomność umysłu.

Znajduje siebie siedzącego na belce windy okrętowej, ale nie może zorientować się w sytuacji, wobec wewnętrznego rozstroju, który w nieco dziwaczny sposób przypomina chaos dokola: otchłanie, czarne, straszne szkielety, żółte jak siarka niebo, sycząca para, jęki, szmery...

Wielki obchód jubileuszowy Towarzystwa akcyjnego rozpoczął się według programu. Dyrektor Henryk Weiss powierzył wszystkie obowiązki reprezentacyjne swemu współdyrektorowi i pan Lundbo je wypełniał. — Dotknięty do głębi okropnym ciosem, Weiss przebywał w białej willi, gdzie żony już nie stawało. Osieroczone córki wysłał do krewnych, zamieszkałych w państwie ościenem.

Była jesień — wiatr pokrywał liście aleje parku, które naprzemian ciemniały, lub jaśniały, zależnie od chmur przeciągających po niebie. I oto nadejść miała zima.

Dyrektor Weiss więcej w tem odczuwał symbol życia, niż zamierającej natury. Z głębokim smutkiem, jakiego istotnie doznawał po stracie żony, łączył się stłumiony gniew przeciwko wyższemu potęgom. Wszystko to było tak bezmyślne, szybkie jej porwanie — nienaturalne i bezplanowe. Omal nie pomyślał: w ten sposób jacy nie postąpił!

Gdy siedział tutaj, w halli przy kominku, gdzie płonęły trzaskające kłocę bukowe, zdało mu się, że obecnie karjera jego skończona. Teraz winien odejść, usunąć się. Więcej milionów nie potrzebował. Poświęcił się całkowicie dzieciom. Jej wszak już nie stawało — matki żadna nie zastąpił im kobieta. I powziął myśl odbycia z córkami niezwykłej podróży naokoło świata. — Po skończonej wojnie.

Tak, świetna była to idea. Mógł pojechać własnym jachtem, lub jednym z parowców, wybudowanych przez towarzystwo, dla którejkolwiek z wielkich kompanji handlowych.

Myśl ta chwilowo pobudziła uśpioną jego energję. Zapragnął zbadać natychmiast sprawę bliżej. Lecz gdy po drodze do swej pracowni przechodził przez gabinet żony, utrzymany w szarofioletowym tonie, nastrój pierzchnął i lękając padł kanapę, przy biurku na owalną w stylu *rococo*.

Wszystko było tutaj na swoim miejscu, poczawszy od ozdobjnych monogramami drobniaków, skończywszy na jasnoróżowym papierze listowym i kopertach. A w powietrzu unosił się zapach jej perfum *comme toi*.

Dyrektor Weiss zaczął pieszczotliwie gładzić ręką podkładkę do pisania leżącą na biurku — tam miękkie, a zarazem krępkie jej dłonie tak często spoczywały! U-

niósł czule karton fioletowy, zawierający zwykły papier chiński, otworzył wierzch i blakając się w myślach zajął odruchowo do pudełka. Leżał tam rysunek, albo była to może odbitka? Nie, oryginał, a rzecz szczególna, wizerunek zdawał się wyobrażać medal i odtwarzał postacie kobiety i dwojga dzieci, podobne do Hildy i dziewczynki...

Tak, ich to widział teraz wyraźnie.

Pełen zdziwienia przypatrywał się wizerunkowi.

Wykonany był artystycznie — i przez mózg jego przeszedł domysł, że to dzieło profesora, który wykonywał wzory znaczków reklamowanych — nieinaczej! Ale co zamierzała uczynić Hilda z tym rysunkiem? Niespodziankę dla niego? Czy to o niej chciała pomówić z tym — jak się nazywa — Jonssonem, Janssonem, dnia tego? Najwyraźniej było tu pozostawione miejsce dla napisu, lecz jakiego? Spojrzania jego przesuwali się pytająco po przegródkach eleganckiego biurka.

Pan Weiss westchnął:

Coby nie projektowała, była to ostatnia pamiątka, myśl z mózgu, już zmartwiałego, dobroć serca które bić przestało, powodzenie z poza grobu. Wzeczni ją, powoła do życia przez nadanie formy. I postanowił odbić medal w brzoźnie złocym, w ograniczonej ilości. Roześle go jako pa-

miatkę, *in memoriam*, rodzinie i wszystkim najbliższym przyjaciółom. Tak, uczyni to. Napis, najlepiej łaciński, uzupełni całość; medal ten przede wszystkim będzie przypominał matkę i stanowił dla dzieci świętą, umiłowaną pamiatkę.

Wziął ze sobą rysunek i udał się do pracowni, gdzie natychmiast zatelefonował do rzeźbiarza pracującego w wielkiej fabryce porcelany. Należało wszak medal modelować według projektu profesora, a własne jego Towarzystwo nie posiadało odpowiedniego artysty. Zresztą: czy nie byłoby subtelniej kazać wykonać całą pracę gdzieś indziej? Tak, oczywiście. Będzie to dyskretnie. Naprzykład u *Blanck'a & Wright'a* — pomyślał.

I po kilku jeszcze telefonowaniach siadł i przystąpił do sporządzenia egzemplarzy. Liczył, zaglądał do spisu abonentów telefonicznych oraz księgi adresowej. Wypadłodo dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu — zdecydował się na sztuk pięćdziesiąt. Postanowił zaraz wypisać nazwiska. I zaczął:

Sobie, Liza, Marta, ciotka Tyra

(D. c. n.)

Sprostowanie. W trzecim odcinku „Medalu jubileuszowego“ w czwartej szpalcie, w 12-m wierszu od dołu, zamiasz: Szczególne, widział ją z córkami i t. d. powinno być — Szczególne widział ją z córkami etc.

Sąd nad autorem „Walki z Brylizmem”

Lwów, 27 kwietnia.

(A. W.) 26 b. m. przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw naczelnemu redaktorowi „Kurjera Polskiego” dr. Włodzimierzowi Jampolskiemu, oskarżonemu przez posła Bryla o obrazę czci. Akt oskarżenia zaznacza, że poseł Bryl uczuł się dotknięty artykułem dr. Jampolskiego p. t. „Walka z Brylizmem”.

Dalsze artykuły inkryminowane tyczą się ataków dziennikarskich Bryla przeciwko b. ministrowi Bartłowi, Marszałkowi Ratajowi i wreszcie zarzutu uczynionego Brylowi na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego zarządu Okręgowego P. S. L. w sprawie kradzieży kartoteki i adresu czasopisma „Sprawa Ludowa”.

Równocześnie poseł Pawłowski wniósł oskarżenie przeciwko dr. Jampolskiemu, jakoby na użytek Bryla sfalszował uchwałę zarządu okręgowego P. S. L. Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Salę sądową zapełniła licznie publiczność. Pierwszy przemawiał w swej obronie dr. Jampolski. Zastępca prawni oskarżyciela w ciągu rozprawy rozszerzył jeszcze oskarżenia przeciwko dr. Jampolskiemu, uzasadniając to tem, że dr. Jampolski w przemówieniu swym w sądzie dopuścił się nowej obrazę. Trybunał odesłał sprawę z powrotem do sędziego śledczego.

Wątpliwości konstytucyjne.

Wczoraj zakończyły się narady u p. marszałka Sejmu, poświęcone wyjaśnieniu wątpliwości, jakie nasuwa art. 35 Konstytucji, a mianowicie, jaki będzie dalszy los projektu ustawy, do którego poprawka zgłoszona przez Senat odrzucona będzie w Sejmie większością mniejszą niż jednaście dwudziestych głosujących.

Konstytucja przewiduje jedynie 2 wypadki 1) przyjęcie przez Sejm poprawki Senatu zwykłą większością oraz 2) odrzucenie jej przez Sejm większością jedenastu dwudziestych głosujących. Nieprzewidziany więc jest wypadek, w którym przeciw poprawce wypowie się w Sejmie większość, lecz mniejsza od jedenastu dwudziestych.

Na naradzie wczorajszej zgodzono się, że w tym wypadku

odrzuć przez Sejm poprawki Senatowi większością mniejszą niż jedenastu dwudziestych głosujących powoduje obalenie całej ustawy, ponieważ ustawę należy rozpatrywać jako całość. Dalsza procedura byłaby następująca: rząd, względnie Sejm mogą podjąć na nowo sprawę, zgłaszając nowy wniosek, który przechodziłby Izby przy uwzględnieniu możliwych uproszczeń w toku postępowania.

Pozatem poruszono kwestję utworzenia Trybunału konstytucyjnego, który miałby za zadanie uzgodnienie obowiązujących ustaw z konstytucją, oraz czuwanie nad jej wykonaniem i uzgodnieniem uchwalanych ustaw z przepisami Konstytucji. Trybunał badałby również legalność rozporządzeń wykonawczych rządu. Wszystkie te sprawy będą jeszcze przedmiotem obrad klubów.

Istotnie, w Nr. 26 „Gazety Powszechnej” znajdujemy w kronice: notatkę, którą tu przytoczamy w całości:

Konferencja P. P. S. Dnia 16 b. m. w lokalu Domu Robotniczego I. 4 odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele Klasowych Związków Zawodowych. Stawili się przedstawiciele tylko tych związków, które objęły sferę wpływów P. P. S. Związki, do których wchodzi Żydzi, nie stawili się. Omawiano sprawy, związane z uroczystościami święta robotniczego dnia 1 maja. Postanowiono, że w tym dniu mają wystąpić wszystkie związki zawodowe z następującymi żadaniami: 1) ograniczenia zbrojeń wojennych, które pochłaniają połowę budżetu państwa, 2) redukcja armii, 3) unieważnienie wszystkich układów militarnych, 4) zniesienie cła na import artykułów pierwszej potrzeby. Żadania te są postulacjami Amsterdamskiej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, która niedawno temu wydała proklamację p. t. „Wojna-wojnie”.

Dr. Dembowski miał więc słuszne racje, aby przytoczyć w swym artykule ustęp, przeciw któremu protestował pan poseł Bągiński we wczorajszym liście do redakcji „Słowa”.

Przegląd rezerwistów 1883 r. 1899 Komisarjat Rządu na m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości, iż wszyscy ci rezerwiści 1883—1899 r., którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się do przeglądu w Zebraniach Kontrolnych (Trocka 14) w dniu wskazanym w karcie powołania, winni się stawić do pomienionych zebrania kontrolnych w terminie do dnia 28 kwietnia r. b.

Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej. Delegat Rządu zatwierdził następujące uchwały Rady Miejskiej z dnia 22 marca r. b., 1) W sprawie odroczenia terminu płatności pożyczki na sumę 40 mil. mk. zaciągniętej w P. K. O. 2) w sprawie zmian w statucie podatku szkolnego uchwalonego 19 października 1922 r. na skutek żądań M. S. W. 3) w sprawie normy podatku szkolnego na r. 1923 4) w sprawie zwiększenia podatku od ładunków kolejowych. 5) uchwała w sprawie zwiększenia kar za opóźnienia opłaty podatku od sztydów została uchylona. (A. W.)

Zarząd Sekcji Opieki nad Inwalidami wyraża gorące podziękowanie pp. Ziemiakom za zorganizowanie 19 kwietnia 1923 r. wieczorku, który dał jeden milion czystego zysku na ognisko dla Inwalidów im. gen. Zeligowskiego w Wilnie.

Referat p. Stabińskiej w gimn. im. Lelewela Dnia 29 kwietnia (niedziela) o godz. 12 ej w gimn. im. Lelewela (Mickiewicza 38) staraniem Okręgu Wileńskiego Związku Zawod. Nauczyc. Polsk. Szkół Średnich odbył się referat kol. M. Stabińskiej „O uzyskaniu dyplomów na nauczycieli szkół średnich przed 25-ym październikiem 1923 r.”. O uroszczeniach egzaminach państwowych na nauczycieli szkół średnich. Goście-nauczyciele mile widziani.

Podziękowanie. Zarząd Czytelni im. T. Zana P. M. Sz. składa Zarządowi Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polsk. w Wilnie serdeczne podziękowanie za hojny dar jednego miliona marek na rzecz Czytelni.

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego zaprasza wszystkich członków na walne zebranie, mające się odbyć w niedzielę, 29 b. m. o godz. 8 popoł. przy ulicy Wielkiej w sali Ligi Robotniczej.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 2) wybór nowego zarządu, 3) wolne wnioski.

Z CAŁEJ POLSKI.

Powołanie na ćwiczenia wojskowe. Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych dnia 19 b. m. zostaną powołani na ośmiodziesięciodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rocznika poborowego 1896, oraz szeregowi rezerwy rocznika 1897, którym odroczone termin ćwiczeń.

ZE SWIATA.

Dziennikarze polscy we Włoszech. Dziennikarze polscy przybyli obecnie do Genui. W ciągu dnia dziennikarze zwiedzili wielkie zakłady Anstaldo. Dyrektor zakładów wydał przyjęcie na cześć gości. Przemówienia wygłosił dyrektor zakładów Soliani, redaktor Rozner, senator Jabłonowski, pos. Zamorski, radca poselstwa Mikulski. Po zwiedzeniu warsztatów okrętowych, należących do zakładów Anstaldo, dziennikarze spożyli obiad wydany na ich cześć przez miejscowy związek dziennikarzy. W czasie tego obiadu przemawiali: sekretarz Związku Semini oraz radca poselstwa Mikulski.

W 36 godzin z Londynu do Moskwy. W najbliższym czasie ma być uruchomiona linja aeroplanowa Londyn—Moskwa, przez Berlin, i Londyn—Petersburg, przez Berlin, Rygę, Rewel, dla celów, początkowo, politycznych i handlowych, która da możliwość przebycia przestrzeni dzielącej Londyn od Moskwy w przeciągu 36 godz.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Polski (Lutnia) Sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze” zamierza Dyrekcja Teatru Polskiego zatrzymać jeszcze przez dni kilka na repertuarze.

Przygotowaniu głośna sztuka Shawa „Pigmaljon” z p. Grabowską, Leśniewskimi i Godlewskimi w rolach głównych.

Nazwisko p. Leśniewskiego, jako reżysera i p. Kazimierowski jako kierownika dekoracyjno-artystycznego — wróża wiele artystycznych wzruszeń na nadchodzącej premierze.

Z Litwy Kowieńskiej.

O usunięcie Karawicza.

Kowno, 26 kwietnia.

(Pat.) W tych dniach szereg delegacji polskich zgłosiło się do przebywającego obecnie w Kownie nuncjusza papieskiego biskupa Zecichiego. Delegacje przedstawiały zażalenia w sprawie rugowania języka polskiego z kościołów katolickich, oraz w sprawie eksterminacyjnej polityki biskupa Karawicza wobec Polaków, zaznaczając, że rozpolitykowanie duchowieństwa w Litwie w dużej mierze zawdzięczać należy biskupowi Karawiczowi.

Następca Smetony.

Kłajpeda, 26 kwietnia.

(A. W.) Przypuszczalny następca Smetony. Simonajtis jest zwolennikiem jeszcze bardziej niż do tychczas radykalnej polityki w Kłajpedzie.

Z Teatralnych Inwencji M. Jewreinowa.

I.

He waży na wagach wszechświata wstążeczka z warkoczka fertycznej dziewczynki.

Smiejemy się z bezsensownej jaskrawej wstążeczki, którą podłotek wplata sobie do warkoczka, lub też nie spostrzegamy jej wcale. Jeśli spostrzegamy, to nie zwracamy na nią uwagi, albo też zwróciwszy uwagę, nie zastanawiamy się dłużej nad taką drobnostką.

A jednak warto byłoby się zastanowić!

Po pierwsze:

Jeżeli nasza planeta jest niezbędnością we Wszechświecie, to również niezbędne jest zaludnienie ziemi istotami ludzkimi, które wraz z królestwem zwierzęcym i roślinnym stanowią nieodłączną i konieczną przynależność ziemskiej powłoki.

Ergo — gatunek ludzki musi mieć swój ciąg dalszy. Ergo — ona, samica, powinna jego, samca, pociągać w sposób, mniejsza o to jaki, byle oddziaływujący na jego wrażliwość seksualną.

Nie głupia kokieteryja, lecz wyższe, za pośrednictwem podświadomej jaźni, przejawiające się

prawo przyrody — nakazuje dziewczęciu uteatralnić seksualnie swą powierzchowność nawet przed okresem dojrzałości, — konieczne jest przecież przygotowanie, wprawa i gwarancja przyszłych sukcesów.

Stąd wniosek, że bezsensowna napozór wstążeczka jest niezbędnością wyższego rzędu, że ma swą pełną wagę na wagach Wszechświata.

Po drugie:

Wplecenie przez dziewczynkę tej wstążeczki do warkoczka jest z jej strony, oprócz wypowiedzianego powyżej, także aktem przeobrażenia, aktem zbawiennym w przeżywanej przez nas tragedii rozczarowania się do tego świata.

Jest to nietylko akt przeobrażenia swej powierzchowności. Owa wstążeczka mówi do nas: „wynieśliście mnie, że jestem uległą? O toż nie, jestem niezadowolona, krytycznie usposobiona względem matki przyrody, wprowadzam pewne korektywy. Przecież przyroda stworzyła mnie pozbawioną wstążeczki, przyroda nie pomyślała o tem i nie potrafiła tego zrobić. A ja pomyślałam i potrafiłam.”

Nie chcę świata, a przede wszystkim siebie, jako fenomenu najbliższej mnie stojącego, brać takim, jakim go stworzono.

Wobec tego przeobrażam się, doskonale się odważam się przeciwstawić sobie naturalnej siebie sztywności.

Jestem inną w tej wstążeczce, i ta inna jest dziełem moich rąk, postusznym mojej woli.

Gdyby nie było owych bezsensownych wstążeczek, będących wyrazem dążeń do przeobrażenia, do buntu przeciwko braniu życia takim, jakim ono jest nam dane, ileż dziewcząt zwiędłoby przedwcześnie w gnębiących wieżach raz na zawsze ustalonego porządku rzeczy, co by się stało z Wszechświatem, w którego przeznaczeniu ziemską planetą jest o tyle tylko niezbędnością, o ile ją zamieszkuje ludzkie istoty.

II.

Na czem polega mój „monument-aere perennius”.

Dotychczas myślano, że teatr jest tam, gdzie znajduje się jego budynek. Trzeba było tysiącleci, by ludzie dowiedzieli się odemnie, że teatr jest wszędzie, we wszystkim i na każdym miejscu. (Teatrokracja — panteizm).

III.

Życiowość i teatralność.

Teatr okradający życie! Teatr obdarowujący życie! Oto dwa rodzaje teatru publicznego.

(Tertium non datur, pomimo kompromisowych wysiłków czeladników teatru).

Zasadą pierwszego jest życiowość, zasadą drugiego — teatralność.

(Kopja i oryginał. Zwierciadło i odbicie. Zależność i swoboda. Przedrzeźnianie i zabawa, Dekalkomanja i twórczość).

Czy chcecie na najprostszym przykładzie zdać sobie sprawę z przepaści, jaka dzieli teatr, zbudowany na zasadzie życiowości, od teatru zbudowanego na zasadzie teatralności?

Więc słuchajcie!

Gdy widzę sztuki Czechowa w wykonaniu artystów szkoły Stanisławskiego, zawsze mam wielką ochotę zawołać do tych, z upiorną prawdą życiową przedstawionych bohaterów: Chodźcie do teatru. Tak, tak. I stryjasek Wania i trzy siostry. I Czajka — Zaręczona, a nawet Firs z Wiśniowego Sadu, wszyscy chodźcie do teatru. Tam się odnowicie. Staniecie się innymi. Tam się otworze przed wami nowe możliwości istnienia, inne sfery! Inne horyzonty! Bezbarwni, nabierzcie kolorów! Z szarych stanicie się jaskrawymi. Z bezsilnych silnymi, z bezużytecznych użytecznymi, przeobrażonymi.

Nie trzeba ci chyba, kochany czytelniku, tłumaczyć, że nie po-

prowadzę ich do Moskiewskiego Artystycznego Teatru, lecz do prawdziwego teatru — teatru niezmiernie dalekiego od powszedniej prawdy życia, niegodnego przedstawiania.

IV.

Teatr jako zwierciadło życia.

Naturalistom nauczającym, że teatr powinien odzwierciedlać życie takim, jakim ono jest w rzeczywistości, należy odpowiedzieć, że nawet i w tym wypadku teatr, jako zwierciadło, nie uniknie, tak znieprawionej przez naturalistów, teatralności, ponieważ każda chwila naszego życia jest teatrem.

Ale wobec tego czyż warto, by instytucja ze względu na swą specjalność powołana, zdawałoby się, do przedstawienia pewnej istoty, krystalizacji, kondensacji, a zarazem i symbolizacji danego zjawiska, niewolniczo, jako zwierciadło, odbijała teatr życia w jego najbardziej popolityczny, często wprost dyetetycznych formach!

W przeciwnym bowiem razie, musielibyśmy zadać sobie pytanie, czemuż jest teatr, jako instytucja użyteczności publicznej?

Z rosyjskiego tłumaczył Wadwicz.

Teatr Wielki. Dziś (sobota), premiera opery komicznej Rossiniego „Cyrylik Sewilski”. W wykonaniu opery, która ukaże się w stylowej oprawie scenicznej, biorą udział występujący gościnnie na naszej scenie artyści warszawski Stanisław Drabik, oraz Irena Larar, Paśtówna, Folański, Ludwik, Kopciuszewski i Witas. W niedzielę po raz ostatni „Rozwódka”. W poniedziałek po raz drugi „Cyrylik Sewilski”.

Teatr im. Syrokomli. Dziś i w niedzielę ostatnie przedstawienia efektywnej sztuki Parwiego „Knapja”, która tendencją swą nadaje się znakomicie dla szerokiach mas.

Koncert na rzecz Brat. Pom. Stud. U. S. B. Dn. 29 b m. w Sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 8 30 wiecz. odbędzie się koncert na rzecz Br. P. St. U. S. B. z udziałem znanych artystów p. M. de Carmarrie i p. L. Cortillego.

Ze sportu.

— **Wil. Tow. Cyklistów** podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 29 kwietnia urządzi Wycieczkę Towarzystwa do Trok. Zbiórka o godz. 7 i pół rano w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego. Wyjazd o g. 8 rano.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Ostrzeżenie.** Centralny Zarząd Polskiej Młodzieży Szkolnej w Wilnie zawiadamia niniejszem, że w poście idącym w dniu 10-IV z Wilna do Sól skradziono nauczyciela ze szkoły P. M. Sz. w Krakowie, p. Genowefie Radziwiłłowiczównie 86 tysięcy mk. pol. i listę składek Daru Narodowego na 3 ci Maj № 11, wydana na imię p. Radziwiłłowiczówny. Wobec tego na listę powyższą złodziej może zbierać składki. Zarząd Młodzieży prosi wszystkich ludzi dobrej woli o oddanie osoby kwestującej na listę № 11-ty w ręce sprawiedliwości.

— **Śmierć od zacczadzenia.** Dn. 27 b. m. od weznie zamkniętego pleca zacczadziła rodzina Lwyszyców (Trocka 17).

— **Wezwany lekarz pogotowia** chorym udzielił pierwszej pomocy, lecz dziecka 2-u letniego nie udało się uratować, które w parę godzin później zmarło.

— **Otrucie.** Dn. 27 b. m. otruta się Sora Stołowa. Lekarz pogotowia chorej udzielił pierwszej pomocy.

— **Zatrzymanie komunisty.** Dn. 26 b. m. policja 1-go kom. zatrzymała Abrahama Abramskiego, który rozklejał na ulicy odezwy komunistyczne.

— **Bez dokumentów.** W elagu ostatniej doby przez policję 11-go kom. na dworcu kolejowym zatrzymano 24 osoby, które nie posiadały dowodów osobistych.

— **Na gorącym uczynku.** Konstantemu Sakowiczowi (Gedyminowska 46) skradziono ubrania wartości 3 mil. mk.

Sprawa kradzieży Mojsza Włodarczyk z narzędziami złodziejskimi oraz z kradzionymi rzeczami został natychmiast ujęty.

— **Zatrzymanie podejrzaney.** W nocy z 26 na 27-y policja 2-go kom. zatrzymała Apolonję Jerofiejównę z białą niewiadomego pochodzenia.

— **Rzeczy do odebrania.** Przed paru dniami agencja policji kryminalnej zatrzymali złodziei, u których znaleziono ubrania pochodzące z kradzieży od osób dotychczas nie ustalonych. Poszkodowani powinni zwracać się do biura policji kryminalnej (Dominikańska 3 pokój 46).

TELEGRAMY.

Transport drzewa rosyjskiego.

Królewiec, 26 kwietnia.

(A. w.). Według wiadomości z Moskwy, władze sowieckie zamierzają wystąpić z prośbą do Rządu polskiego o pozwolenie na transport drzewa rosyjskiego po drogach wodnych Polski.

Sowiety a konferencja w Lozannie.

Londyn, 26 kwietnia.

(Pat.). Biuro Reutersa donosi z Lozanny, iż stanowisko Ismeta Paszy, który w powiedzeniu pierwszej komisji powołał się na oświadczenie Rosji w sprawie cieśnin morskich, komentowane jest w ten sposób, że Rosja zamierza zmienić swe stanowisko i podpisać układ. Z tego powodu powrót delegacji rosyjskiej do Lozanny jest prawdopodobnym.

Odmowne stanowisko Turcji.

Lozanna, 26 kwietnia.

(Pat.). Na posiedzeniu komisji ekonomicznej Turcy odmówili wypłacenia odszkodowań cudzoziemcom, poszkodowanym z powodu wojny, oraz zwrotu sum, ściąganych tytułem podatków, nałożonych po zniesieniu systemu kapitulacji. Delegacja turecka odmówiła również swej zgody na oddanie tej sprawy pod rozstrzygnięcie Trybunału Rozjemczego.

Uchwała Senatu Belgijskiego.

Bruksela, 26 kwietnia.

(Pat.). Senat w związku z egzekucją prałata Butkiewicza powziął wczoraj jednomyślną uchwałę przeciwko metodzie terroru, stosowanej przez Sowiety. Przemawiali senatorowie Rutten, Lecou, Coblet, d'Alviella. Minister spraw zagranicznych Jaspas podniósł znaczenie solidarnej manifestacji wszystkich partyj i przyłączył się do protestu w imieniu rządu.

Polityka zagraniczna Finlandji.

Ryga, 26 kwietnia.

(Pat.). Łotewska agencja telegraficzna donosi, iż minister spraw zagranicznych Vannela na zjeździe partji postępowej omówił politykę zagraniczną Finlandji. Następnie oświadczył, że w Rosji trwa jeszcze proces rewolucyjny. państwa bałtyckie, jako sąsiadujące z Rosją powinny uważnie śledzić bieg wypadków i być przygotowanymi na wszelkie ewentualności. Finlandja dąży do zbliżenia z państwami bałtyckimi i Polską, mając na względzie zabezpieczenie niezależności swej oraz państw bałtyckich.

Z Rady Ambasadorów.

Paryż, 26 kwietnia.

(Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ambasadorów omawiano szereg spraw, związanych z wykonaniem traktatu pokojowego.

Nowa konstytucja egipska.

Londyn, 27 kwietnia.

(a. w.) Nowa konstytucja egipska oświadcza na wstępie, iż wszelka władza pochodzi od narodu, w którego imieniu sprawuje rządu król za pośrednictwem ministrów. Według nowej konstytucji król jest monarchą konstytucyjnym. Egipt zostaje ogłoszony państwem wolnym i niezawisłym, rządzone jako monarchja dziedziczna i konstytucyjna. Religja

państwową jest Islam. Językiem urzędowym—arabski.

Sytuacja w Meksyku.

Londyn, 27 kwietnia.

(a. w.) Donoszą tu z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył urzędowo, że sytuacja w Meksyku stale się poprawia, wobec czego bliskim jest uznanie rządu tego kraju przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Przyznanie Jaworzyny.

Warszawa, 26 kwietnia.

(A. w.) „Kurier Poranny” powołując się na prasę niemiecką donosi, jakoby R. da Ambasadorów załatwiła sprawę Jaworzyny na korzyść Polski.

Powrót prezyd. Sahma.

Gdańsk, 25 kwietnia.

(A. w.) Prezydent Senatu Gdańskiego, Sahm, wraca dziś z Genewy i na posiedzeniu Senatu złoży sprawozdanie z wyniku rokowań na Radzie Ligi Narodów.

Układ amerykańsko-turecki.

Waszyngton, 25 kwietnia.

(A. w.) W kołach dobrze poinformowanych dają do zrozumienia, iż między Białym Domem a Quai d'Orsay nawiązane zostały pertraktacje w sprawie układu Chestera. Według tych pogłosek do rozpatrzenia tej kwestji, nastawiającej tyle trudności, wezwany byłby trybunał międzynarodowy.

Bojkot kolei.

Koblencja, 25 kwietnia.

(A. w.) Pod wpływem rozkazów z Berlina mieszkańcy obszaru nadreńskiego rozpoczęli w szerokiej mierze korzystać z samochodów, jako środka komunikacji, bojkotując w ten sposób koleje, znajdujące się w rękach władz okupacyjnych. Ponieważ nadmierna ilość samochodów utrudnia ruch na drogach, wysoki komisarz wydał

zarządzenie, które sprowadza rozmiar ruchu kołowego do normy z przed 10 stycznia 1923 r.

Ofiary.

— Dla biednej wdowy z inteligencji. Zygmunt Hryniewicz Mrk 16000.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

Rupiecie Złotą Pożyczkę

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itp.

niech się ogłosi

w gazecie

„SŁOWO“

a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

W Przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11—1 choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa, gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; gabinety: prześwietlania, elektryczne wanny, elektr. masaż, Laboratorium analityczne.

Dom Handlowo-Przemysłowy Bracia Sutkowski
Tel. 755, WILNO, Zawalna, 2. Adr. tel. „Brasut”

POLECA po cenach najtańszych Herbatę własnego importu: „Or Peccoe” i Cejlońską, Cykorję: „Gleba” i Kłomn. Mydlik Pulsa. Kakao, kawę, makaron, essencję oct. i inne tow. kol.

SPRZEDAŻ HURTOWA.

ULE nadstawowe systemu „Lewickiego, i „Dadana“

POLECAJĄ Zakłady fabryczne Possehl'a w Nowej-Wilejce

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE Spółka dla Handlu i Przemysłu „WILEJKA”, ul. Subocz 6-a, telef. 723.

Firma A. Mohl Zamkowa 8

poleca na nadchodzący sezon na ubrania męskie i damskie materiały oraz na suknie letnie markizety, batysty, eponże i t. p., a także skupuje wełnę w różnych gatunkach.

Dr. Abramowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 13—2, przyjmuje 9—11 i 3—6. UDZIELA PORAD.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis skórne. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17 kwietnia 1923 r. za Nr. 36 wciągnięto: „Perfumerie Costa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot — prowadzenie fabryki perfum i kosmetyki i handel wyprodukowanym towarem, oraz prowadzenie związanych z tem operacji. Siedziba—Wilno, ul. Rydz-Śmigłego 22. Data rozpoczęcia działalności spółki 11 stycznia 1923 r. Spółnicy Fanni Isserlin, Kasriel Szejniuk i Arnold Lipphardt, zamieszkali: 1-y Warszawa, Żabia 7. 2-gi Gdańsk, Hundestr. 40, 3-ci Wilno, Piaskowa 2. Kapitał zakładowy wynosi: 4.800.000 mkp. i składa się z 24 równych udziałów po 200.000 mk. każdy. Udziały powyższe posiadają: Fanni Isserlin 8 udziałów, Kasriel Szejniuk 8 udziałów i Arnold Lipphardt 8 udziałów. Zarząd stanowią wszyscy trzej spółnicy. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, kontrakty, umowy hipoteczne, weksle, czek, żyra na wekslach winny być podpisane przez 2 członków Zarządu, przytem jeden z członków Zarządu winien być zawsze Arnold Lipphardt. Wszelkie pokwitowania oraz wszelka korespondencja handlowa może być podpisywana przez jednego z członków Zarządu. Prokurentem firmy jest Saul Rozental, zamiesz. w Wilnie przy ul. Sadowej Nr. 4 Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 11 stycznia 1923 r. przed Janem Klottem Notariuszem przy kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie na termin do dnia 31 grudnia 1940 r. i wpisano do repertorium pod Nr. 387.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

Firma „Uniwersal“ Wielka 21 (dawniej 41) otrzymała w tych dniach wielki wybór różnorodnych firm zagranicznych po cenach przystępnych p. p. Wojskowym, urzędnikom i uczniom szczególna zniżka i wygodne warunki. Przy magazynie wielki wybór **maszyn do szycia i instrumentów muzycznych** i wszystkich części do nich.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zam. przy ul. św. Piotra i Pawła d. 6, ogłasza, iż dnia 5 maja 1923 roku o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną w m. Wilnie przy ulicy Adama Mickiewicza pod Nr. 36 w Sali Posiedzeń Sądu Pokoju, pokój Nr. 219, zegarka damskiego z ośmiu brylantkami i złotą dewizką, należących do małoletnich Walentyny, Aleksandra i Jerzego Wołyniewiczów i oszacowanych na sumę 250.000 marek.

I. Lepieszko, Komornik Sądowy.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Kobieta-lekarsz Dr. Szwarc-Zeldowicz. Przyjęcia: 12/3—2 i 3—5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

BIURO NAUCZYCIELSKIE M. Bagińskiej, Wilno, Jagiellońska 7—8. Od godz. 12—2 poleca nauczycielki, nauczycieli, bony i wychowawczynie oraz domową służbę.

Maszynę nożną do szycia sprzedam Kalwaryjska 12 — 6 Od g. 4—6 po poł.

Znalezione dn. 26 b. m. rano na placu Ignacowskim (Jezuickim) klucze. Odebrać można w administracji „Słowa” od godz. 9—12.

Nauczycielka udziela lekcji muzyki i niemieckiego języka. Adr. Kalwaryjska 16 m. 9. Przyjmuje od 3 do 5 g. ppoł.

Kupię domek z ogródkiem albo placem na przedmieściu Wilna—(w Zwierzynicy, Zakrecie i t. p.) Oferty składać w redakcji.

Pianino zagraniczne w dobrym stanie sprzedam. Ulica Jasińskiego (2-ga Portowa) Nr. 11, m. 8 (wejście z zaułka Przejazdowego).

Do sprzedania serwis stołowy porcelanowy, lampy, szkło i in. rzeczy. Tombakowa 3, m. 6. Oglądać od g. 3.

DRUKARNIA „MOTUS“ Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.